

Adam Mickiewicz

ZDANIA I UWAGI Z DZIEŁ JAKUBA BEMA, ANIOŁA ŚLĄZAKA (ANGELUS SILESIUS) I SE-MARTENA

(1833-34)

PAX DOMINI

Pokój jest przyszłym dobrem, przyszłym szczęściem mojem;
Nie chciałbym Boga, gdyby Bóg nie był pokojem.

STOPNIE PRAWD

Są prawdy, które mędrzec wszystkim ludziom mówi,
Są takie, które szepce swemu narodowi;
Są takie, które zwierza przyjaciołom domu;
Są takie, których odkryć nie może nikomu.

VENI CREATOR SPIRITUS

Niech się twa dusza jako dolina położy,
A wnet po niej jak rzeka popłynie duch Boży.

ŚRODEK

Bóg nie nad głową mieszka, lecz w środku człowieka,
Więc kto w głowę zachodzi, od Boga ucieka.

KIERUNEK

Gdzie kto będzie po śmierci, za życia odgadnie;
Gdzie chylił się za życia, tam po śmierci wpadnie.

FILOZOF I BÓG EMIGRANT

Wygналиśmy z serc Boga, weźmiem dobra po nim,
Gadać o nim i pisać do niego zabronim;
Mamy nań sto gąb grzmiących i piór ostrych krocie,
A ten zbrodniarz emigrant myśli o powrocie?

SŁOWO I CZYN

W słowach tylko chęć widzimy, w działaniu potęgę;
Trudniej dzień dobrze przeżyć niż napisać księgę.

WŁASNOŚĆ JEST NĘDZA

Czemu szatan jak nędzarz wszystkim dóbr zazdrości?
Bo sam nic nie posiada prócz swojej własności.

RUSZTOWANIE

Duch jest budowlą, ciało jako rusztowanie:
Musi być rozebrane, gdy budowla stanie.

BŁOGOSŁAWIENI CISI

O kawał ziemi ludzkie dobija się plemię;
Zostań cichym, a możesz posieść całą ziemię.

BOGACTWO ŚWIĘTEGO

Człowiek święty jest równie jak Stwórca bogaty,
Bo Stwórca z nim podziela wszystkie swoje światy.

NIC DARMO

Bóg nic darmo nie daje, lecz wszystko otwiera,
I każdy z Boga tyle, ile chce, zabiera.

SKĄD MĘKA?

Cierpi człowiek, bo służy sam sobie za kata:
Sam sobie robi koło i sam się w nie wplata.

BOŻE NARODZENIE

Wierzysz, że się Bóg zrodził w betlejemskim żłobie,
Lecz biada ci, jeżeli nie zrodził się w tobie.

FIGURA NIE ZBAWI

Krzyż wbity na Golgocie tego nie wybawi,
Kto sam na sercu swoim krzyża nie wystawi.

GDZIE NIEBO

Do nieba patrzysz w górę, a nie spojrzysz w siebie;
Nie znajdzie Boga, kto go szuka tylko w Niebie.

JAK SŁUCHAĆ

Kto pragnie wieczne słowo w głębi własnej duszy
Sam wyraźnie usłyszeć, niech wprzód zamknie uszy.

JA

Gdyby szatan na chwilę mógł wyniść sam z siebie,
Toby w tej samej chwili już ujrzał się w niebie.

SKĄD WOJNA?

Za co człowiek na bliźnich tak często uderza.
Jak na dzikie zwierzęta? Bo w sobie ma zwierza.

UWAGA CHROMEKO

Kiedy pierwszy raz wnidę w jakie zgromadzenie,
By poznać ludzi, zważam pierwsze ich spojrzenie:
Rozsądni naprzód spojrzą na mą nogę prawą,
Głupi naprzód na lewą, którą mam kulawą.

CZAS DZIAŁANIA

Kto na wieczność pracuje, drogo czas szacuje,
Bo kiedy czas ustanie. skończy się działanie.

CZAS

Czas jest łańcuch; im dalej od Boga ucieczesz,
Tym dłuższy i tym cięższy łańcuch z sobą wleciesz.

CICHOŚĆ

Głośniejszy niżli w rozmowach Bóg przemawia w ciszy,
I kto w sercu ucichnie, zaraz go usłyszy.

ŹRÓDŁA

Mówisz: Niech sobie ludzie nie kochają Boga,
Byle im była cnota i Ojczyzna droga.
Głupiec mówi: Niech sobie źródło wyschnie w górach,
Byleby mi płynęła woda w miejskich rurach.

PRAWDZIWA WIELKOŚĆ

Dobrze by w życiu świeckim, jak niegdyś w Kościele,
Tego tylko zwać wielkim, kto wycierpiał wiele.

ZGODA

Wtenczas tylko rzetelnie pogodzisz się z wrogiem,
Jeśli ty i wróg pierwiej zgodzicie się z Bogiem.

NOCNY PTAK

Szatan w ciemnościach łowi; jest to nocne zwierzę;
Chowaj się przed nim w światło: tam cię nie dostrzeże.

CECHA WYŻSZYCH

Po tym wyższego męża możesz poznać w tłumie,
Że on zawsze to tylko zwykł robić, co umie.

POMAGAĆ BOGU

Bóg sam może świat zniszczyć i drugi wystawić,
A bez naszej pomocy nie może nas zbawić.

SŁABEMU BÓG POMOCĄ

Chromy, ślepy i głuchi często Boga złowi,
Ujrzy, posłysz, prędzej niżli ludzie zdrowi.

Jakub Böhme (ur. 1575, zm. 17 listopada 1624 w Görlitz) - niemiecki mistyk i filozof religii.

Urodził się i mieszkał do 1599 w Zawidowie na Łużycach Górnych (obecnie powiat zgorzelecki). Böhme był zwykłym szewcem w Görlitz nie mającym prawie żadnego wykształcenia. Czytał na własną rękę Biblię, Paracelsusa i mistykę kabalistyczną, a źródłem swych pism uczynił własne wizje rzeczywistości duchowej. W "Aurora" i "Morgenrötte in Aufgang" ("Wschód jutrzni", 1612) starał się wyjaśnić problem występowania zła, zakładając istnienie tzw. negatywnej zasady u Boga; podobnie jak światło nie może przejawiać się bez ciemności tak i Bóg, wedle Böhme, nie może istnieć bez posiadania w swej istocie przeciwieństwa dobra. Prześladowany przez katolików zdobył duże uznanie wśród luteranów. Był pierwszym filozofem piszącym w języku niemieckim i swym "Philosophus Theutonicus" wywarł duży wpływ na rozwój niemieckiej mistyki oraz XIX-wiecznych romantyków (m.in. Adama Mickiewicza, a także Hegla). Uważany za ojca nowoczesnego gnostycyzmu. W roku śmierci przebywał na zamku Świny koło Bolkowa, gdzie napisał w marcu "Posłanie do spragnionej i głodnej duszy", a jesienią na polecenie właściciela zamku Jana Zygmunta von Schweinichen rozpoczął niedokończoną już pracę "177 pytań człowieka kochającego Chrystusa". Część ostatniego roku życia spędził też na wygnaniu w Dreźnie. Do Görlitz powrócił krótko przed śmiercią, gdzie zmarł w wyniku gorączki na jaką zapadł w Świnach.

Pisma w przekładzie na język polski:

Aurora, czyli Jutrzenka o poranku, Euroopera, Zgorzelec 1998.

Okólniki Teozoficzne, Euroopera, Zgorzelec 2005.

Ponowne narodziny. Wyd. Brama, Poznań, 1993

Zdania i uwagi z dzieł Jakuba Boehme, Anioła Szlązaka i Saint-Martina. (oprac. Adam Mickiewicz). Paryż, s.n., 2003

Anioł Szlązak łac. Angelus Silesius, wł. Johann Scheffler (ur. 25 grudnia 1624 we Wrocławiu, zm. 9 lipca 1677) niemiecki poeta religijny doby baroku. Pisał utwory apologetyczne, pieśni religijne i aforyzmy o mistycznym zjednoczeniu z Bogiem. Jego Heilige Seehnlust czytali zarówno protestanci, jak i katolicy. Był synem Polaka, Stanisława Schefflera. Studiował medycynę i prawo na uniwersytetach w Strasburgu i Lejdzie.

Polskie tłumaczenia

Cherubowy wędrowiec Instytut Mikołowski, Mikołów 2000

Wybór wierszy. Rękodzielnia Arhat, Wrocław 1992

Zdania i uwagi z dzieł Jakuba Boehme, Anioła Szlązaka i Saint-Martina (oprac. Adam Mickiewicz) Paryż, s.n., 2003

Adam Mickiewicz: **Liryki lozańskie** (1839-1840)

Broń mnie przed sobą samym

Broń mnie przed sobą samym – maszże dość potęgi;
Są chwile, w których na wskrós widzę Twoje księgi,
Jak słońce mgłę przeziera, która ludziom złotą,
Brylantową zdaje się, a słońcu – ciemnotą.
Człowiek większy nad słońce wie, że ta powłoka
Złota – ciemna jest tylko tworem jego oka.
Oko w oko utapiam w Tobie ma źrenice,
Chwytam Ciebie rękami za obie prawice
I krzyczę na głos cały: Wydaj tajemnicę!
Dowiedź, żeś jest mocniejszy, lub wyznaj, że tyle
Tylko, ile ja, możesz w mądrości i w sile.
Nie znasz początku Twego; a czyi ludzkie plemię
Wie, od jakiego czasu upadło na ziemię?
Bawisz się tylko ciągle, badając sam siebie;
Cóż robi rodzaj ludzki? w swych dziejach się grzebie.
Twoja mądrość samego siebie nie dociecze.
A czyliż samo siebie zna plemię człowiecze?
Jeden masz nieśmiertelność; my czy jej nie mamy?
I znasz siebie, i nie znasz; my czy siebie znamy?
Końca Twojego nie znasz; my kiedyż się skończym?
Dzielisz się, łączysz; i my dzielim się i łączym.
Tyś różny: i my zawsze myślą rozróżnieni.
Tyś jeden: i my zawsze sercem połączeni.
Tyś potężny w niebiosach; my tam gwiazdy śledzim.
Wielkiś w morzach; my po nich jeździm, głęb ich zwiedzim.
O Ty, co świecąc nie znasz wschodu i zachodu,
Powiedz, czym się Ty różnisz od ludzkiego rodu?
Toczysz walkę z szatanem w niebie i na ziemi;
My walczym w sobie, w świecie z chęciami własnymi.
Ty sam na siebie wdziałeś raz postać człowieka.
Powiedz, czyś wziął na chwilę, czyś ją miał od wieka?
[1836?]

Snuć miłość

Snuć miłość, jak jedwabnik nić wnętrzem swym snuje.
Łać ją z serca, jak źródło z wnętrza leje,
Rozwijać ją jak złotą blachę, gdy się kuje
Z ziarna złotego, puszczać ją w głęb, jak nurtuje
Źródło pod ziemią, w górę wiać nią, jak wiatr wieje,
Po ziemi ją rozsypać, jak się zboże sieje,
Ludziom piastować, jako matka swych piastuje.

Stąd będzie naprzód moc twa, jak moc przyrodzenia,
A potem będzie moc twa, jak moc żywiołów,
A potem będzie moc twa, jak moc krzewienia,
Potem jak ludzi, potem jak moc aniołów,
A w końcu będzie jako moc Stwórcy stworzenia.

1839, Lausanne

Nad wodą wielką i czystą

Nad wodą wielką i czystą
Stały rzędem opoki,
I woda tonią przejrzystą
Odbiła twarze ich czarne;

Nad wodą wielką i czystą
Przebiegły czarne obłoki,
I woda tonią przejrzystą
Odbiła kształty ich marne;

Nad wodą wielką i czystą
Błysnęło wzdłuż i grom ryknął,
I woda tonią przejrzystą
Odbiła światło, głos zniknął.

A woda, jak dawniej czysta,
Stoi wielka i przejrzysta.

Tę wodę widzę dokoła
I wszystko wiernie odbijam,
I dumne opoki czoła,
I błyskawice pomijam.

Skąłom trzeba stać i grozić,
Obłokom deszcze przewozić,

Polaly się łzy

Polaly się łzy me czyste, rześiste,
Na me dzieciństwo sielskie, anielskie,
Na moją młodość górną i durną,
Na mój wiek męski, wiek klęski;
Polaly się łzy me czyste, rześiste...
[1839-1840]

Błyskawicom grzmieć i ginać,
Mnie płynąć, płynąć i płynąć.
W Lozannie [1839-1840]

Gdy tu mój trup

Gdy tu mój trup w pośrodku was zasiada,
W oczy zagląda wam i głośno gada,
Dusza w ten czas daleka, ach, daleka,
Błąka się i narzeka, ach, narzeka.

Jest u mnie kraj, ojczyzna myśli mojej,
I liczne mam serca mego rodzeństwo;
Piękniejszy kraj niż ten, co w oczach stoi,
Rodzina miłsza niż całe pokrewieństwo.

Tam, wpośród prac i trosk, i wśród zabawy,
Uciekam ja. Tam siedzę pod jodłami,
Tam leżę śród bujnej i wonnej trawy,
Tam pędzę za wróblami, motylami.

Tam widzę ją, jak z ganku biała stąpa,
Jak ku nam w las śród łąk zielonych leci,
I wpośród zbóż jak w toni wód się kąpa,
I ku nam z gór jako jutrzyenka świeci.
[1839-1840]